

Współpraca ZSRR — USA na Antarktydzie

Amerykańska Krajowa Fundacja Naukowa oznajmiła, że uczeni USA i ZSRR będą współpracować na Antarktydzie w badaniu promieni kosmicznych.

Wspólne eksperymenty rozpoczyna się w październiku i będą zakrojone na szeroką skalę. W stacjach amerykańskich na biegunie południowym i w McMurdo oraz w jednej lub dwóch stacjach radzieckich powstaną wielkie stalowe anteny wieżowe o wysokości od 32 do 38 m. Sygnały wysłane z jednej stacji odbijają się od jonosfery i zostaną odebrane w drugiej stacji. Analizując odebrane impulsy można będzie uzyskać informacje o zmianach, wywołanych w atmosferze przez promienie kosmiczne.

Fundacja ogłosiła ponadto, że uczeni amerykański George Meyer z uniwersytetu Texas spędzi rok w radzieckiej stacji antarktycznej Mirnyj na badaniu występujących tam mikroorganizmów. (PAP)

Gubernator — rasista nie rezygnuje

Rada szkolna w Birmingham w stanie Alabama postanowiła na wniosek gubernatora — rasisty Wallace'a zamknąć na okres przejściowy trzy szkoły, które miały być udostępnione dla dzieci murzyńskich. Według oświadczenia Wallace'a członkowie rady zdecydowali się również podpisać petycję w sprawie odroczenia terminu realizacji zaleceń władz federalnych, dotyczących zniesienia segregacji rasowej we wspomnianych trzech szkołach. (PAP)

Wznowienie rozmów w sprawie utworzenia rządu Erharda

W Bonn rozpoczęto w poniedziałek oficjalne już rozmowy na temat utworzenia nowego gabinetu, który w połowie października pod kierownictwem Ludwiga Erharda przejmie ster rządów w Niemczech zachodnich — pisze boński korespondent PAP J. Roszkowski. W dniu tym obradował zarząd frakcji parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu z udziałem Erharda i pod przewodnictwem von Brentano oraz frakcja FDP — pod kierunkiem przywódcy tej partii — Ericha Mende. Przed posiedzeniem zarządu frakcji chadeckiej Erhard odbył rozmowę w ścisłym gronie z von Brentano oraz z urzędującym przewodniczącym CDU — Dufhuesem. (PAP)

Kongijskie „nihil novi“

W Afryce istnieją dwa państwa pod nazwą Kongo: pierwsze — ekskolonia belgijska, ze stolicą w Leopoldville, stała się widownią obec interwencji i w następstwie ekspedycji wojsk ONZ. Drugie — ze stolicą w Brazzaville — stało się niedawno terenem nowego przewrotu, dowodzonego raz jeszcze jak złudna jest trwałość rządów, kolaborujących z dawnymi mocarstwami kolonialnymi.

Do chwili uzyskania niepodległości (sierpień 1960 r.) Kongo Nr 2 było kolonią francuską, zamieszkałą przez 800 tysięcy ludzi, terytorialnie niemal siedmiokrotnie mniejszą od Konga Nr 1, od którego przedziela je rzeka tej samej nazwy.

Mimo stosunkowo niewielkiego jak na Afrykę obszaru i słabego zaludnienia eksfrancuskie Kongo zajmuje ważną pozycję strategiczną (podczas drugiej wojny światowej w Brazzaville mieściła się kwatery główna generała de Gaulle'a, który stamtąd kierował operacjami w Afryce) i posiada znaczne bogactwa, przede wszystkim ropę naftową. Stąd też troska kolonizatorów o „zachowanie porządku” w kraju.

Stróżem tego „porządku” został po uzyskaniu niepodległości Fulbert Youlou, w okresie, gdy Kongo było kolo-

Utworzenie stref bezałomowych

logiczna kontynuacja postanowień Układu Moskiewskiego

Plan Rapackiego zdobywa na nowo coraz większe zainteresowanie

O coraz bardziej rosnącym zainteresowaniu — w związku z perspektywami, jakie otworzyło podpisanie Układu Moskiewskiego — planem utworzenia stref bezałomowych, wysunietym swego czasu przez ministra spraw zagranicznych PRL, A. Rapackiego, świadczy dobitnie głosy prasy światowej. Przytoczmy fragmenty dwóch artykułów.

Na czołowej stronie „Christian Science Monitor” ukazała się korespondencja z ONZ, pisma Mario Rossi. Autor pisze, iż należy oczekiwać bardzo przewlekłego i obfitego w odwróty procesu normalizacji stosunków Wschód-Zachód. Niemniej na porządku dziennym znajdują się liczne sprawy do dyskusji, a wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się plan Rapackiego.

„Bezstronni obserwatorzy uznają np. plan utworzenia w Europie strefy bezałomowej i ograniczonych zbrojeń, wysunięty przez polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego za jedną z najbardziej konstruktywnych i za sadniczo słusznych propozycji ogłoszonych w okresie powojennym — stwierdza Rossi — wielu uważa, iż plan ten w

prawnej zmodyfikowanej postaci może stanowić istotny wkład do rozwiązania problemu niemieckiego, który jest nader poważną przyczyną napięcia międzynarodowego i wyścigu zbrojeń... (PAP)

„Znaczną część międzynarodowych działań, mających na celu zapobieżenie wybuchowi wojny i wybawienie ludzkości od jej grozy, stanowią propozycje, plany i uchwały dotyczące utworzenia stref bezałomowych. Do najważniejszych spośród nich należy „Plan Rapackiego” — pisze Berisław Badurina na łamach belgradzkiej „Miedzunarodne Politički” w obszernym artykule pt. „Istota i znaczenie utworzenia stref bezałomowych”.

„Te plany i propozycje — czytamy dalej — zyskały szerokie poparcie na świecie, o czym najwymowniej świadczy fakt, że stały się one częścią składową programów działań rządów i narodów całych kontynentów, mimo jawnych prób pewnych kół poddawania

Morze łączy Polskę i Jugosławię

Od lat już datują się obustronne korzystne kontakty pomiędzy Polską a Jugosławią w różnych dziedzinach morskich. Pod białą-czerwoną banderą, z godłem polskich linii oceanicznych pływa 12 motorowców, zbudowanych w stoczniach jugosłowiańskich. Statki o nośności 3500 ton ze stoczni w Rijcie sprawują się dobrze na linii południowo-amerykańskiej.

Stocznia w Splicie wykonała dla nas siedem „10-tysięczników”, które otrzymały imiona naszych wielkich muzyków. „Muzyczna seria” odbywa rejsy na Daleki Wschód.

Miedzy rybołówstwem morskim obu zaprzyjaźnionych krajów istnieje z powodzeniem realizowana umowa o współpracy. Dokonano m. in. wymiany specjalistów, przekazano wzajemne doświadczenia. Wiedzę rybacką w Wyższej Szkole Rolniczej w Olśztynie poznają studenci z Jugosławii. (PAP)

w wątpliwość ich wagi i znaczenia za pomocą argumentów natury ideologicznej, politycznej i militarnej. Powstaje na wet wrażenie, że ostatnio idee te jeszcze szybciej zdobywają sympatie tak, że nie należy wykluczać możliwości, iż na zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ jak również podczas innych spotkań międzynarodowych poświęconych im zostanie jeszcze bardziej uwaga”. (API)

„Alte Kameraden” próbowali pomóc w ucieczce hitlerowskiemu zbrodniarzowi

Zbrodniarz wojenny prof. dr Werner Heyde, alias Sawa de, odpowiedzialny za wymordowanie w okresie hitlerowskim ponad 100 tys. ludzi umysłowo chorych lub „rasowo niepełnowartościowych”, usiłował zbiec z więzienia śledczego przed procesem, który ma się rozpocząć późną jesienią br. Jak oświadczył w śróde prokurator generalny we Frankfurcie nad Menem, dr F. Bauer, plany ucieczki tego zbrodniarza z więzienia w Limburgu udało się pokrzyżować w ostatniej chwili. W przygotowaniu ucieczki Heyde korzystał z pomocy osób z zewnatrz.

Przed dwoma tygodniami w tajemniczy sposób znikł w Niemczech zachodnich współpracownik w sprawie Heydego b. adwokat dr Bohne, który współdziałał w zamordowaniu około 15 tys. osób. (PAP)

Czwarty z podejrzanych o napad — w areszcie

Policja brytyjska podała, iż w nocy z wtorku na środek aresztowano czwartego mężczyznę w związku z napadem na pociąg pocztowy Glasgow — Londyn w dniu 8 sierpnia br. Jest nim 34-letni Ronald Arthur Biggs, mieszkający w Redhill na południe od Londynu. Poza osobami aresztowanymi w związku z napadem, zatrzymanych jest także 5 osób podejrzanych o pasterstwo. (PAP)

Sztokholmski „fuehrer” obrzucony jajkami

Grupa tutejszych faszystów z byłym oficerem szwedzkim, Ingmarem Joelssonem-Donarem na czele, który w latach wojny był majorem SS w armii hitlerowskiej, usiłowała zorganizować 4 bm wiec na głównym placu w Liding (przedmieście Sztokholmu). Gdy miejscowy „fuehrer” wszedł na trybunę, zgromadzona młodzież w liczbie 1.500 osób obrzuciła go jajkami i wygwizdała. Donar uciekł z trybuny, a z placu wydołał się samochodem policyjnym. (PAP)

A może by i u nas?

Nie mało rozgłosu w pewnym miasteczku duńskim wywołał spór między małżonkami Edgarson. Despotyczna pani Edgarson zabraniała swemu mężowi konsumpcji alkoholu pod wszelkimi postaciami. Gnębiony małżonek, przy poparciu meskiej połowy ludności miasteczka, zdołał wywalczyć kompromis, jednakże na dość uciążliwych warunkach. Pani Edgarson zezwoliła mu mianowicie na wypicie co wieczór szklancek, ale tylko pod warunkiem, że każdego ranka czystości będzie osobiste buty całej rodziny liczącej kilkanaście osób. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-1

„Królowa sportów” — lekka atletyka coraz popularniejsza w Kaliszu

Z chwilą gdy w Kaliszu oddany został do użytku obiekt sportowy, największy stadion w Wielkopolsce — w Poznaniu, znacznie ożywiła się działalność sportowa. Duża aktywność wykazuje Kalisia, dysponująca obiektem.

Po ogólnopolskich zawodach ZS Start z okazji 10-lecia istnienia tego zrzeszenia, w dniach 7 i 8 bm. odbędą się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Obok czołówek polskich lekkoatletów pewny jest udział Bułgarii i Węgier. Nie wiadomo czy na starcie staną reprezentanci NRD i Jugosławii zgłoszeni do imprezy, którzy nie przesłali dotychczas zgłoszeń imiennych.

Wśród Bułgarów zobaczymy m. in. Dymitra Milewa (dysk 52,21 m), Borisa Grigorowa (skok w dal 7,14 m) i Wasila Mitusewa (dysk 48,80 m) z Węgier Istvana Sandora (młot 63,70 m). Bardzo licznie wystąpią polscy zawodnicy. Zawisza Bydgoszcz będzie reprezentowany przez 50-osobowy zespół, w którym figurują takie nazwiska jak: Mathias, Jochman, Krzyszkowiak, Mroczynski, Machowina itd. Z Gdańska zobaczymy Krzesińską, z Warszawy Piątkowską, Dmowską i Bednarek, z Krakowa Cyruliczka i Kolodziejczyka, z Poznania: Kiczyle, Kicę, Wachowskiego, Woźniaka, Grabowskiego, Osiońskiego, z AZS: Handkego, z Warszawy Kowalskiego i Piechowicki.

Początek zawodów pierwszego dnia (sobota) o godz. 16, a drugiego (niedziela) o godz. 10 i 15. Impreza będzie się w ramach uroczystości 10-lecia ZS Start. Jeszcze w ubiegłym sezonie odbyła się w Kaliszu spartakiada województwa tego zrzeszenia. (P)

III liga piłkarska

W dniu wczorajszym rozegrano zostały dwa dalsze spotkania o mistrzostwo III ligi, w których uzyskano wyniki: Grunwald — Olimpia 0:4 Energetyk — Górnik 4:0

Po przedwczorajszych i wczorajszych wynikach rozgrywek III ligi tabela przedstawia następująco:

1. Olimpia (P-n) 5 10 23
2. Energetyk 5 8 18
3. Polonia (P-n) 5 7 16
4. Warta 5 7 16
5. Grunwald 6 7 16
6. Lech II 6 7 15
7. Zjednoczeni 6 7 14
8. Olimpia K. 6 6 16
9. Włókniarz 5 5 11
10. Polonia L. 6 5 11
11. Calisia 6 5 11
12. Sparta Ob. 6 3 11
13. KKS Kępno 5 3 11
14. Górnik 6 2 12
15. Sparta Sz. 6 2 10

Poznań przed meczem Polska — Turcja

Niedziela 22 września — będzie w stolicy Wielkopolski — dniem piłkarskim. Na Stadionie im. 22 Lipca odbędzie się międzystanowe spotkanie reprezentacji pierwszych zespołów Polski i Turcji. Ciekawe że zawody poprzedzi finał turnieju piłkarskiego juniorów o puchar dr. Jerzego Michałowicza. Do walki o cenne trofeum wystąpią zespoły Warszawy, Poznania oraz dwie drużyny Katowic.

Po pięknym sukcesie naszych reprezentantów w pojedynku z Norwegami ze zrozumiałym zainteresowaniem oczekiwaliśmy spotkania z silną jedenastką Turcji. Początek zawodów o godz. 16. Mecz ten poprzedzony zostanie wspomnianym wyżej turniejem juniorów o godz. 14.

W związku z tymi zawodami Polski Związek Piłki Nożnej — Okręg Poznański informuje, że w przerwie między meczami odbędzie się losowanie Totalizatora Sportowego. Ceny biletów wstępu wynoszą od 30 do 10 zł. Można je nabywać u sekretariacie związku oraz w Poznaniu w placówkach „Orbisu” przy ul. Armii Czerwonej 33 i ul. Głogowskiej 81 oraz w Kaliszu, Gnieźnie, Gorzowie, Lesznie i w Ostrowie.

Gospodarze stadionu przygotowują starannie płytę boiska wraz z całym obiektem do imprezy. Z tego względu na stadionie nie odbywają się obecnie żadne zawody. Należy się spodziewać, że niedziela piłkarska 22 września wypadnie podobnie sprawnie jak ostatni mecz Polska — Węgry. A przypuszczamy, że tym razem uśmiechnie się w Poznaniu szczęście naszym wybrańcom. (P)

Młodzi pięściarze Poznania wystąpią we Wrocławiu

Reprezentacja pięściarska juniorów okręgu poznańskiego wystąpi 15 bm. we Wrocławiu do spotkania finałowego o Puchar GKKF z drużyną stolicy Dolnego Śląska.

Barw Wielkopolski bronić mają (od wagi papierkowej do ciężkiej): Kaufmann Budowlani, Czesławski Górnik Konin, Ciesielski Polonia, Temlewicz Budowlani, Czajkowski Budowlani, Spikowski Olimpia, Czajkowski E. Budowlani, Lisiecki Budowlani, (Olszewska Górnik), Szulczyński Budowlani, (Napierała Bud.), Mrowiński Budowlani, (Stachowski Olimpia), Jędrzejewski Prosa, (Namysł Budowlani), Piliński Budowlani, (Majewski Górnik), Wypych Olimpia, (Jankowiak Polonia), Trzmiel Olimpia (Jankowiak Budowlani).

Na sekundanta drużyny wyznaczono instruktora Kapturskiego.

W związku z przeprowadzonymi zmianami w regulaminie sekcji, odbędzie się 7 bm. o godz. 17 w sali Miejskiego Ośrodka Sportowego przy ul. Chwałkowskiej 34 zbieżanie d'skusijskie sekcji bokserskiej. (X)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

POL MILIONA ZŁOTYCH,
2 samochody i 131 innych cennych nagród
W „KOZIOLKACH”.

K6702

Łucznicy na start!

Polski Związek Łuczniczy — Okręg Poznański organizuje 1 i 2 bm. na reprezentacyjnych turniejach MKS Surma w Poznaniu przy Al. Reymonta okręgowy mistrzostwo juniorów. Początek strzelania pierwszym dniem o godz. 16, następnym dniem o godz. 10. W zawodach uczestniczyć będą chłopcy i dziewczęta. (X)

WYMOWA PROPORCJI

W całym kraju, w zakładach, instytucjach i resortach, trwają prace nad planem gospodarczym 1964 roku. W ubiegłym piątku opublikowaliśmy garść wskazań z wstępnego projektu planu dla naszego województwa, opracowanego przez Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego w Poznaniu. Dziś chcemy zwrócić uwagę na wymowę niektórych z założeń w tym projekcie proporcji.

Wytoczne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów do planu 1964 r. przewidują wzrost produkcji przemysłowej kraju w porównaniu do przewidywanego wykonania roku bieżącego o 8,6 proc. W projekcie planu województwa (bez m. Poznania) przyjęto wskaźnik wzrostu 5,6 proc., a więc grubo poniżej średniej krajowej. Ujemne dla zbiorów w rolnictwie skutki ostrej zimy i suchego lata spowodują zmniejszenie dostaw surowców do przetwórci rolnospożywczych, które nadal dominują w strukturze naszego przemysłu.

Czy jednak zakłady pracy innych branż naprawdę ująłby wszystkie rezerwy wzrostu produkcji dla częściowego choćby wyrównania niedoborów rolnictwa i zależnego odcień przemysłu?

Działy planowania zakładów i zjednoczeń przemysłu wcale się nie wysilały komponując projekty planów, świadczą o tym chociażby założona w projekcie planu wojewódzkiego (który w tej części jest przeciwieństwem planów zakładowych) proporcja między wzrostem produkcji — 5,6 proc. a wzrostem zatrudnienia — 5,8 proc. Czy w świetle ostatnich uchwał Rady Ministrów i CRZZ z 23 lipca br. w sprawie nieuzasadnionych wyników produkcyjnych wzrostu zatrudnienia i funduszu płac oraz spadku wydajności i dyscypliny pracy można takie proporcje zakładać?

Z problemem tym wiąże się inny równie ważny. Według oświadczenia Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego Witolda Hempowicza, rezerwy męskiej siły roboczej w województwie są na wyczerpaniu. Potwierdzają tę opinię meldunki z urzędów zatrudnienia. Mężczyźni, nawet niewykwalifikowani, mogą wybierać z pracy jak w uległości, dla kobiet — nie ma często żadnej.

Czy dalszy wzrost zatrudnienia w przemyśle nie będzie się zatem odbywał wyłącznie kosztem zabierania rolnictwu niezbędnej siły roboczej?

Zatrudnienie we wszystkich działach gospodarki społecznej ma wzrosnąć o 4,6 proc., czyli o 19 tys. osób. Dla kobiet, stanowiących połowę ludności województwa, planuje się tylko 4,4 tys. miejsc pracy. Stan taki trwa od lat i wydaje się, iż nieco koliduje ze szczytnym hasłem równouprawnienia kobiet oraz po-

ciąga za sobą szereg ujemnych skutków ekonomicznych, społecznych i moralnych. Pożądane więc jest gruntowne rozważanie tego problemu przy opracowywaniu następnego planu wieloletniego.

Już teraz jednak trzeba zrobić wszystko, by typowe kobiece stanowiska pracy zajmowane obecnie przez mężczyzn, zwolnić dla kobiet.

W projekcie planu gospodarczego na rok przyszły zmniejszone zostały w porównaniu z latami ubiegłymi nakłady na rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w województwie oraz tylko minimalnie zwiększone na kapitalne remonty wysłużonych urządzeń komunalnych setki miasteczek i osiedli. Co to oznacza, tłumaczyć chyba nie trzeba.

Z drugiej strony, planiści wojewódzcy mieli bardzo ograniczoną swobodę w wyborze kierunków inwestycji i ustalaniu wysokości nakładów. Chodzi tu nie tylko o konieczność podporządkowania się wy-
mogom centralnego planowania a więc i aktualnej sytuacji gospodarczej kraju, lecz także liczenie się z faktami już dokonanymi w latach ubiegłych.

Jeśli np. rozpoczęło się budowanie nowych fabryk, urządzeń rolnych i szkół, jeśli zaangażowało się w nie siły i środki, to trzeba kontynuować budowę, mimo iż stan wojewódzkiej kasy aż się prosi o to, żeby „urwać” skądś parę milionów złotych i załatwić nimi najpilniejsze potrzeby w gospodarce komunalnej. Minister Stanisław Sroka przysłał nawet niedawno specjalny list do wojewódzkiej rady w którym protestuje przeciwko zamiarowi ograniczenia środków na te cele w budżecie województwa.

Planiści stanęli przed nielada dylematem. Rozpoczętych inwestycji przerwać nie wolno. Komunalne i kulturalne potrzeby społeczeństwa rosną a specjaliści od finansów rady alarmują, że niekorzystne warunki atmosferyczne (mroźna zima, potem susza) spowodowały zmniejszenie się dochodów rolnictwa i przemysłu. Znosi się więc na to, że tegoroczny budżet rady po stronie wpływów nie zostanie zrealizowany. Niknie więc nadzieja na wygospodarowanie nadwyżki budżetowej, z której rady finansowały szereg lokalnych przedsięwzięć, ułat-

wiających życie społeczeństwu. Nie sposób też liczyć na większe dotacje ze skarbu państwa. Trudności przeżywa przecież nie tylko województwo poznańskie. Co więc robić? Gdzie szukać rezerw?

Wydaje się, iż warto więcej uwagi poświęcić skargom i wnioskom obywateli wskazujących na wciąż jeszcze występujące zjawisko marnotrawstwa i rozrzutności w szafowaniu groszem społecznym w gospodarce; na rozciąganie w nieskończoność inwestycji w czasie (np. Huta Aluminium, Kopalnia Soli w Kłodawie, Fabryka Pięt w Czarnkowie i in.) oraz nagminne przekraczanie ich kosztorysów; na rozmaite „herbatki” i „lampki wina”. Wygospodarowane w ten sposób złotówki można by przeznaczyć na budowę wodociągów i kanalizacji, oczyszczalni ścieków i gazowni.

Gdyby nacelować także mikroskop na poszczególne pozycje projektu planu, na pewno dałoby się tu i ówdzie złotych uszczknąć. Na przykład przez inne ustawienie proporcji między wielkością produkcji a zatrudnieniem, przez wnikliwą analizę zgłoszonych planów wydajności pracy i akumulacji przedsiębiorstw oraz dochodów i wydatków podległych radom instytucji. Nie wątpimy, że w toku dalszych prac nad planem tak właśnie będzie.

PIOTR CHOJNACKI

Wystawa w „Arsenale”

Na wystawie poświęconej 20-leciu Ludowego Wojska Polskiego, zorganizowanej w poznańskim „Arsenale” zwraca uwagę rzeźba (brąz) Ksawerego Dunikowskiego, przedstawiająca głowę Juliusza Marchlewskiego. Ekspozycja obejmująca 83 prace artystyczne, czynna jest do 12 bm. Codziennie otwarta od 10—18 godz. a w niedzielę do godz. 17.

Fot. — K. Przychodzki

Teatry poznańskie w nowym sezonie

Rozpoczyna się nowy sezon pracy teatrów poznańskich. Ciekawi jesteśmy, jakich zobaczymy aktorów i co nam pokażą na obu scenach. Zaczniemy od dyrekcji — spoczywa ona w rękach Marka Okosińskiego, kierownictwo literackie — w rękach Stanisława Hebanowskiego i dr. Jerzego Kollera. Zespoły zostały odmłodzone. Zaangażowano 18 nowych artystów m. in. z teatrów: Wyrbeża, zielonogórskiego, szczecińskiego, kieleckiego, katowickiego, gorzowskiego, gnieźnieńskiego, kaliskiego i 3 absolwentów Łódzkiej Szkoły Teatralnej; wśród nowo zaangażowanych znajduje się wielu laureatów. Na emeryturę odeszło 6 aktorów. Ogólnie zespoły odmłodniały.

Pierwsza pourolopowana premiera odbędzie się w Teatrze Nowym; w dniu dzisiejszym zobaczymy tam sztukę przygotowywaną jeszcze w poprzednim sezonie pt. „Fizycy” Duerrnmaita, Teatr Polski, który wystawia „Meza idealnego”, przygotowuje za tydzień premierę sztuki J. W. Goethego „Ifigenia w Taurydzie”. W przyszłym miesiącu dwie premiery: „Kordian i cham” Leona Kruczkowskiego (w Teatrze Polskim) i „Wielki człowiek do małych interesów” A. Fredry (w Teatrze Nowym).

Następnie zobaczymy: komedie Corneille’a „Iluzja”, „Don Juana” Moliera, „Rosmersholm” Ibsena, „Sw. Joanna szlachetna” — Brechta w tłumaczeniu Romana Szydlowskiego i Witolda Wierzyńskiego. Jerzy Krecmar dla teatrów poznańskich opracowuje sceniczną „Nieboską Komedie” Z. Krasińskiego. Z okazji Roku Szekspirowskiego wystawi się „Jak się Wam to podoba” lub „Antoniusza i Kleopatry” — Szekspira. Dyrekcja pragnie jeszcze pokazać „Pokusę” Gajdika, „Odbudowę Biedomierza” Jarosława Iwaszkiewicza — obchodzącego w przyszłym roku swoje 70-lecie. W planie także adaptacja słuchowiska Wiesława Rogozińskiego pt. „Złotówka”, „Chmury” — komedia Aristofanesa w tłumaczeniu A. Sandafera.

Dobór sztuk — jak widzimy — bardzo różnorodny i ciekawy. Ale rola teatrów nie może się ograniczać tylko do występów na scenie Teatru Polskiego i Nowego. Chodzi tu o bliższe zainteresowanie sztukami środowiska poznańskiego, a szczególnie młodzieży. W tym celu myśli się o spotkaniach z kierownikami szkół średnich i wykładowcami języka polskiego, o udostępnieniu widowni dla młodzieży na próby generalne, o większe zaangażowanie problemami teatru studentów poznańskich uczelni.

Mamy więc zapowiedź ze strony teatrów przybliżenia się do widza. Z drugiej jednak strony spodziewać się należy bliższego zainteresowania się teatrami od drugiej strony prezydentów dzielnicowych rad narodowych m. Poznania, powiatowych domów kultury, a szczególnie kierowników reżyserów i aktorów amatorskiej sceny. J. H.

P. S. Niestety, nie wszystkie podpoznańskie miasta mogą korzystać z teatrów. Na przeskodzie tu stoją rozkłady jazdy autobusów i pociągów, które przychodzą do Poznania albo do kilku godzin za weznięcie (to jeszcze nie tragedia), albo za późno o kilka czy kilkanaście minut. Najgorzej z odjazdem, bo ewentualni miłośnicy teatru są skazani na nocleg w Poznaniu lub na którymś z mniejszych dworców. Czy nie dałoby się dla „prowincji” albo udogodnić komunikację albo przestawienia raz w tygodniu przesunąć o godzinę? (Jh)

U progu sezonu kulturalnego

Pomysł trójwymiarowej działalności Pałacu Kultury w Poznaniu zaskakuje na uwagę. Dotychczas Pałac prowadził działalność imprezową (pracownie oraz sekcje zainteresowań: szkolniowi, kursy, seminaria, kurso-konferencje itd). Pierwszą ograniczała się do miasta, druga dotyczyła aktywności kulturalno-oświatowej z województwa. Ale to było mało.

Właśnie placówkę powiatową, a szczególnie miasteczkową i wiejską, oczekiwali czegoś więcej, przede wszystkim bezpośrednich kontaktów i porady u siebie na miejscu, a nie w odległym Poznaniu. Często bowiem instruktaż przez powiatowe domy kultury i powiatowe ośrodki instrukcyjno-metodyczne nie uwzględniał możliwości i potrzeb środowiskowych. Dlatego z dużą satysfakcją należy powitać uwzględnienie w nowym planie częstych wizyt pracowników poszczególnych działów i sekcji Pałacu w świetlicach, klubach, domach kultury i zakładach pracy. Pracownicy poświęcą teraz na to po kilka dni w tygodniu lub w miesiącu. Niewątpliwie nie jest ten „trzeci wymiar” działalności zbyt wygodny dla Pałacu, ale przyniesie on może bardzo dobre efekty, w zależności od osobistego zaangażowania się instruktorów w tego rodzaju pomoc dla terenu, opartą o kontakt osobisty.

Pałac w trójwymiarze

Zasadnicza praca Pałacu dzieli się na 4 działy: szkoleniowy, oświatowy, artystyczny i techniczny. W ramach działu szkoleniowego są prowadzone: 2-letni kurs instruktorów teatralnych 3-letnie studium choreograficzne, 2-letnie studium przysposobienia zawodowego dla pracowników powiatowych poradni kulturalno-oświatowych, 2-letni cykl konferencji metodycznych dla instruktorów oświatowych oraz kursy, seminaria i konferencje dla kadry k. o. w dziedzinie oświaty znajdują się: klub seniora, klub młodzieżowy, w tym: koło młodzieży piszącej, klub kapitanów drużyn podwórkowych, koło młodych religioznawców; dalej — pracownie: biologiczna i filatelistyczno-filumenistyczna, oraz uniwersytet kultury z sekcjami: wiedzy o języku polskim, wiedzy o filmie i teatrze oraz sekcja historii regionu wielkopolskiego.

W dziale artystycznym mieszczą się: pracownie plastyki z 5-sekcjami, pracownia muzyki z 2 chórami („Arion” i „dźwięczący”), z 3 zespołami muzycznymi i klubem piosenki, pracownia teatru żywego słowa, pracownia choreografii, ośrodek kultury regionalnej (zespół „Wielkopolska”, zespół dudziarzy), pracownia fotografii i filmu, 5 pracowni, (mechaniki, modelarstwa, introligatorstwa i drukarstwa, gospodarstwa domowego i

motoryzacyjna) wchodzi w skład działu techniki.

Zakres więc jest bardzo duży; widzimy tu koncepcje nowe, jak na przykład klub kapitanów drużyn podwórkowych, który może w dużej mierze przyczynić się do organizowania właściwych zabaw dziecięcych w wolnych od nauki popołudniach. Nowością jest też włączenie do pracy w ramach pracowni, sekcji, klubów tak młodzieży jak i starszych.

W niektórych punktach — moim zdaniem — wytyczne kierownictwa Pałacu wyprzedziły nieco możliwości. Na przykład poradnictwo w zakresie społecznego budownictwa placówek kulturalno-oświatowych. Trudno sobie wyobrazić, by komitety budowy w jakiejś wiosce np. z powiatu kaliskiego czy kępińskiego fatygowały się po radę do Poznania, gdzie nie zna się dokładnie ani warunków, ani możliwości wsi, gromady czy miasteczka. Wchodzi tu także w grę oszczędność społecznego grosza. Po trzecie — inwestycje na te cele leżą w wydzielach oświaty i kultury przydziałów PRN i bliżej im (i komitetom terenowym) do powiatowych wydziałów budownictwa i nadzoru budowlanego, niż do Pałacu Kultury.

Ogólne zamierzenia Pałacu są bardzo ambitne i szerokie. W dużej mierze korzystając z niego będzie mogło społeczeństwo poznańskie, ze względu na bezpośrednie oddziaływanie (przewidymano nawet świetlice-przechowalnie dla dzieci rodziców korzystających z kina pałacowego o godz. 17), na dobór fachowców z różnych dziedzin na dobre warunki lokalowe. Oddziaływanie zaś na województwo będzie silną rzeczą pośrednią; mogłoby ono w pełni zdać egzamin, gdyby: powiatowe domy kultury istniały we wszystkich miastach powiatowych; ich załogi, a także załogi powiatowych poradni pracy kulturalno-oświatowej, odpowiadały poziomem wiedzy i umiejętnościami; miasta powiatowe w pełni doceniały swoją rolę, jaka im po Poznaniu przypada, w zakresie promieniowania kulturalnego.

I tu przychodzi pomoc ze strony Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, które w większości powiatów już ma skupiające oświaty aktywności społeczne oddziały. Od pracy tych oddziałów zależą warunki i klimat w poszczególnych środowiskach w których będzie można ożywić i rozwijać życie kulturalno-oświatowe, oparte o pomoc instrukcyjną i metodyczną Pałacu.

ANTONI PROCH

JÓZEF HAŁĄGOWSKI

Przed 24 laty

Ucieczka admirała Birnbachera

Jak doniosła ostatnio prasa, Bundesmarine otrzymała niedawno trzech nowych admirałów, byłych „zasłużonych” oficerów hitlerowskiej Kriegsmarine. Ponieważ — obserwując rozbudowę marynarki zachodnoniemieckiej — będziemy mieli zapewne nieraz okazję do zetknięcia się z ich osobami, przyjrzyjmy się im bliżej, możemy się bowiem dowiedzieć ciekawych rzeczy z ich wojennej przeszłości.

Jeden z nowo mianowanych admirałów floty (najniższy stopień admirałski w Bundesmarine, pośredni między komandem a kontradmirałem) jest doświadczonym oficerem liniowym, drugi oficerem liniowym i sztabowcem, trzeci wychowawcą kadr. Zaczniemy od tego ostatniego.

Karl Schneider-Pungs, lat niespełna 50, na początku minionej wojny był w stopniu porucznika oficerem wachtowym, a potem torpedowym na niszczycielu „Georg Thiele”. Okręt ten wziął w kwietniu 1940 r. udział w napaści na Norwegię i uległ zatopieniu w walkach o Narvik. Leutnant Schneider został wówczas skierowany do szkoły oficerskiej w Muerwik na stanowisko dowódcy kompanii i do 1943 roku szkolili nowych oficerów Kriegsmarine. Ostatnie lata wojny spędził w sztabie dowództwa grupy marynarki „Wschód”. Obecnie jest komendantem wspomnianej szkoły marynarki w Muer-

wik, może więc wykorzystać doświadczenie nabyte w niej w latach wojny.

Gert Jeschonnek, lat ponad 50, przez pierwsze cztery lata wojny służył na korałowikach: półtora roku na lekkim korałowiku „Nuernberg”, dwa i pół roku na ciężkim korałowiku „Luetzow” (expansionistyczny tzw. kieszonkowy „Deutschland”). Następnie odbył kilkumiesięczne studia w akademii marynarki, po czym do końca wojny był oficerem operacyjnym w kierownictwie wojny morskiej (Seekriegsleitung). Jako doświadczony sztabowiec trafił obecnie do sztabu Bundesmarine, w którym jest zastępcą kierownika działu dowodzenia.

I wreszcie Heinz Birnbacher, lat 53. W czasie wojny, początkowo dowódca 1 floty ścigaczy, 17 czerwca 1940 roku odznaczony Ritterkreuzem — wnosząc z daty mogło to nastąpić za skuteczną udział w kampanii francuskiej i topienie statków ewakuujących wojska z Dunkierki. Od października 1942 do lipca 1943 roku I oficer na niszczycielu „Z-23”,

potem dowódca niszczyciela „Z-25”, następnie od grudnia 1943 dowódca niszczyciela „Z-24”. W tym charakterze wziął udział w bitwie pod Ushant (Ouessant), która zakończyła się wprawdzie klęską okrętów niemieckich, ale niszczyciel „Z-24”, choć uszkodzony, zdołał się uratować (nie na długo wprawdzie) i powrócić do bazy w Brest. Stąd przeszedł później do La Pallice i tam został pod koniec sierpnia 1944 zbombardowany przez alianckie lotnictwo i zatopiony. Jego dowódca zaś, korwetenkapitaen Birnbacher, objął dowództwo batalionu marynarki „Narvik”, utworzonego z załóg „Z-24” oraz kilku innych zniszczonych okrętów tej samej klasy i funkcję tę sprawował aż do końca wojny.

Ale powróćmy jeszcze na chwilę do bitwy pod Ushant ostatniej wielkiej bitwy stoczonych w minionej wojnie przez hitlerowskie niszczyciele. Ich przeciwnikiem była flota niszczycieli alianckich, złożona z jednostek brytyjskich, kanadyjskich i polskich („Błyskawica” i

„Piorun”). Bitwa stoczona została w nocy z 9 na 10 czerwca 1944 roku i zakończyła się pogromem niemieckich niszczycieli, mimo, że rdzeń zespołu stanowiły dwa superniszczyciele klasy „Narvik”. Jeden „Narvik” („Z-32”) szukał ocalenia w ucieczce, a gdy mu się to nie udało, wysadził się na mieliznę koło wyspy Batz i tam został doszczętnie zniszczony. Mniejszy niszczyciel, „ZH-1”, trafiony pociskami artyleryjskimi i torpedami, zakończył żywot wskutek eksplozji, która rozewała go na strzępy. Drugi „Narvik”, ten dowodzony przez Birnbachera, odniósł uszkodzenia, ale zdołał uciec w ciemnościach nocy wraz z czwartym okrętem. Po stronie alianckiej jeden niszczyciel, „Tartar”, odniósł większe uszkodzenia tak, że przy powrocie zwycięskiej floty do Portsmouth prowadzenie zespołu objął „Błyskawica” — jeden z najsłynniejszych okrętów II wojny światowej, od września 1939 roku uczestniczący w wojnie z Niemcami.

Wspomnienie o bitwie pod Ushant można chyba tytułem ostrzeżenia dedykować H. Birnbacherowi i jego kolegom w admirałskich mundurach, którzy marzą dziś o kontynuowaniu pirackich tradycji hitlerowskiej Kriegsmarine.

Potrzeba konsekwencji

Nie jestem entuzjastą trybu doraźnego w ogóle, podobnie jak buntuję się w głębi ducha, przeciwko karze śmierci. Ale uważam, że wobec aktualnej sytuacji trudno nam być z tych dwóch szczególnych środków rezygnować. Dlatego skłonny jestem bronić decyzji zastosowania trybu doraźnego wobec przestępcy gospodarczego, który działając w wyjątkowo perfidny i pozbawiony skrupułów sposób, zagarnął duże sumy pieniężne. Szybkość postępowania jaką ten tryb przynosi ma poważne znaczenie psychologiczne i to dwustronne: społeczeństwo widzi, że państwo jest zdecydowane walczyć z grabieżcami wspólnego dobra, potencjalni przestępcy zaś — że zadzieranie z prawem to nie przelewki.

Spółeczeństwo ma prawo się bronić. A słuszność tego prawa do obrony określa słuszność prawa do używania najostrzejszej broni. To prawda — im ostrzejsza, bardziej radykalnie działająca jest broń, tym ostrożniej, rozważniej trzeba się nią posługiwać. Dyskusja może tu więc dotyczyć jedynie granic w używaniu broni, nie zaś samej zasady: używać czy nie?

Używamy więc trybu doraźnego wobec poważnych

przestępców gospodarczych. Stosujemy go nawet w sprawach wieloosobowych, gdzie stopień odpowiedzialności i winy sprawców jest nader zróżnicowany, a sama jej materia skomplikowana i trudna, a więc wymagająca w zasadzie kontroli drugiej instancji sądowej.

A z drugiej strony z dziwnymi oporami sięgamy po tę ostrą broń gdy chodzi o inną grupę przestępców. Chodzi mi o bandytów.

Oto plastyczna ilustracja mojej tezy: w Poznaniu sądzono w trybie doraźnym pewnego jegomościa, który w wyjątkowo bezczelny sposób, sprawując funkcje księgowego, zagarnął 130 tys. zł. To prawda, że suma duża, że brak skrupułów. Ale prawda też, że suma ta uzbierała się przez cztery lata i że pierwsza lepsza, prawdziwa kontrola finansowa mogłaby natychmiast ujawnić nadużycia. A do tego facet ma grotną doliczki i jest nałogowym alkoholiczkiem, o czym wszyscy od dawna doskonale wiedzieli.

W tym samym mniej więcej czasie przed sądem warszawskim odpowiadał młody bandyta, jeden z najohydniejszych jakich znała kronika sądowa. Recydywista, który natychmiast po opuszczeniu więzienia (odsiedział karę za napady rabunkowe) napadł

niemal w biały dzień, na młodą kobietę spieszącą do swej kilkuletniej córki i dla zdobycia pieniędzy na sylwestrową zabawę, zamordował ją bestialsko przygotowaną z góry żyłką. Tego sądzono w trybie zwykłym.

Nie od dziś problem chuligaństwa jest u nas problemem poważnym. Tym poważniejszym, że samo chuligaństwo jest pojęciem płynnym i łatwo przemienia się w pospolity bandytyzm. Konieczność ochrony najwyższych dóbr: życia i zdrowia ludzi powinna pociągać za sobą stosowanie radykalnych środków.

Pierwszy krok uczyniliśmy przed kilku laty, wprowadzając przyspieszony tryb postępowania wobec chuliganów. Szybkość i surowość tego trybu daje rezultaty w dziedzinie profilaktyki. A co dalej? Gdy staje przed nami bandyta zaczynamy się z nim cackać. Jedną instancją, drugą instancją, sprawa zaczyna się w świadomości ludzi powoli rozciągać, wymowa kary się stepia.

W ten sposób nie osiągniemy szybkich rezultatów. Rezultaty nieodczuwamy w aktualnej sytuacji. Warunkiem powodzenia jest szybkość reakcji wymiaru sprawiedliwości na jaskrawe przejawy zamachów na społeczne dobra. Tę szybkość daje m. in. stosowanie trybu doraźnego. Stosujmy go chroniąc nie tylko dobra duże, lecz przede wszystkim dobra najwyższej wartości.

BOLESŁAW JACHIMOWICZ

Poradnik

Milorzab

— rzadkie drzewo?

Niektóre pisma podały za Polską Agencję Prasową następującą wzmiankę:

„W Parku Źródlika i w pozostałym fragmencie ogrodu przy ul. Uniwersyteckiej w Łodzi, rosną niezwykle rzadkie obecnie drzewa o oryginalnym kształcie liści, wyglądających jak zrosnięte igły. Jest to miorzab, jedyny przedstawiciel roślinności z okresu permu, który dotrwał do naszej ery”.

„Milorzab dwuklapowy Ginkgo biloba L. — czytamy w „Małej Encyklopedii Powszechnej” na str. 572 — drzewo z grupy nagoziarnych, o wachlarzowatych liściach, hodowany w parkach pochodzi z Dalekiego Wschodu”.

Kariki z podróży (9)

Zielona Slovenia

Przyznam, że po wojach wioskach z wielką ulgą powitaliśmy jednak od nowa Jugosławie, jak dawną, dobrą znajomą. I naley miast podzielićmy na parę dni odpoczynku na dobrze znany, stary przystanek — na ciepłą, słoneczną, płynącą winem Istrię.

W spacerach po Istrii najciekawszą okazała się droga z Opitiji na Porec, niedobrym asfaltem okrężną drogą nadmorską, ale wprost przez górzystą połą kraj. Mieliśmy wprawdzie kawał drogi, wobec której i nasze zagubione gdzieś na uboczu wlepki wysiadają, wlekliśmy się 10 km na godzinę, ale „Wariburg” szczęśliwie i to wytrzymał, a zobaczaliśmy wiele. To już nie zamieszkała miejscowość nad Adriatykiem, ale pracowity kraj, gdzie każdy, metr ziemi pod wino, kukurydzę czy nieco czosnku przez wiele, wiele dni oczyszcza się ze skał i kamieni. Krowy z olbrzymimi, półmetrowymi rogami, kozy i uroczę osiołki, dzwigające juki i ludzi. Chały biedniejsze, czasem i słomą kryte, ludzie zapracowani ale pogodni i życzliwi, częstujący z miejsca winem.

No i wreszcie ruszyliśmy z Istrii, żegnając ją solidnie winem, w samo serce Slovenii, jednej z sześciu republik, tworzących Jugosławie. Znow mknijemy koło Trieste, innych dróg tutaj nie ma, w ogóle poza głównymi szlakami poruszanie się wozem jest utrudnione. Kierunek na Lubianę. Już za Diracą, a więc kilkadziesiąt zaledwie kilometrów od Trieste, krajobraz generalnie się zmienia. Wokół intensywna, uroczą zielen. Lasy, pola, łąki, już nie te skaliste wydmy, porośnięte ostami i oliwkami, jak w Istrii. Tutaj rzeki, krzewy, gęsta kwiatów, wszystko w tym pejzażu bardzo przypominające Polskę. Oddychamy rześkim, nie tak parnym powietrzem pełną pierś — dopiero czujemy, jak jednak słęsknieni byliśmy tej zieleni, własnie takiego krajobrazu.

W świątecznych nastrojach melujemy się w Poslojnie, parkujemy wóz, ja zaś staję w hałasliwej, międzynarodowej kolejce po bilety dla odwiedzin słynnej,

Drzewo to o bardzo regularnej koronie sięga wysokości 30—40 m. Rzadko w naszych warunkach wydaje nasiona, posiadające kształt i wielkość sliwki mięsistej o kolorze żółtawo-zielonym z matą niby pestką w środku.

Łódzkie okazy bynajmniej nie należą do bardzo nielicznych w Europie, jak czytamy w notatce. Sprowadzony w latach 1727—1737 do Europy, w końcu XVIII w. znalazł się miorzab i w Polsce. Z tego właśnie okresu pochodzą najstarsze nasze egzemplarze. Na terenie całego kraju miorzab jest spotykany bardzo często.

Informacje o miorzabie nie byłyby pełne, gdybyśmy nie wskazali stanowisk tego interesującego drzewa, za znana w poznańskich kołach autorką, dr Heleną Szafranówną*).

a więc w samym Poznaniu: niedaleko popiersia prof. Ri-

tolego przed gmachami WSR na Solaczu (młode okazy), następnie piękny okaz nad stawem w okolicy „Magnolii” w Parku Kasprzaka, młode okazy w Ogrodzie Botanicznym. Z ulicy Franciszkańskiej obserwować możemy ładny egzemplarz miorzaba rosnący tuż przy ogrodzeniu na dziedzińcu Pałacu Działyńskich i rozpościerający swą koronę częściowo nad chodnikiem. Bardzo piękny okaz (nie licząc młodych egzemplarzy) znajduje się w Arboretum Kórnickim, tuż przy wejściu do parku, naprzeciw portierni. Pięknymi okazami poszczęgić się może i park kaliski, posiadający również i inne ciekawe, starsze egzoty.

mgr inż.
STANISŁAW RACZKOWSKI
Poznań

* Helena Szafran „Poznań i okolice”

Panie Redaktorze!

Minał gorący lipiec, przyszedł sierpień, a wraz z nim szturmy. Br... Gdy piszę te słowa, tak jest w Szczecinie zimno, że dostawnie szczecam zębami. W taką pogodę nie odwiedzi Pan Szczecina i nie napisze korespondencji do swojej gazety, postanowiłem Pana w tym wyreczyć. Wier ja się będę męczył, a Pan będzie kreslił!

Wróciłem przed chwilą z degustacji ryb afrykańskich. Majadłem się za darmość i muszę powiedzieć, że byłem mile rozczarowany. Ryby z dalekich łowisk przyrządzamy na tradycyjny, polski sposób, ale smakuja. A to jest najważniejsze. Sądze, że Afrykańscy też byłiby zadowoleni z takich potraw.

Jak już podawała prasa, nasza flota rybolowcza coraz śmielej zaczyna wypływać na wody Atlantyku. Jeśli chodzi o połowy, to w stosunku do lat przedwojennych zrobiliśmy wielki krok naprzód. Statystyki mówią, że w 1938 roku złowiliśmy 12,5 tys. ton ryb. Natomiast w 1963 r. uzyskaliśmy (nota bene nie wykonaliśmy planu) 170 tys. ton. Plany zakładają, że w 1970 r. złowimy 500 tys. ton ryb, a w 1980 r. dojdziemy niemal do miliona ton.

Mimo tych osiągnięć, sytuacja rynekowa ciągle nie może nas zadowalać. Sklepy Centrali Rybnej często świecą pustkami, w porównaniu z innymi krajami nadal za mało ryb konsumujemy. Spożycie w Polsce wynosi rocznie 4,1 kilograma na mieszkańca. Statystyczny Duńczyk je w tym samym czasie 15 kg ryb, Norweg — 23 kg, Szwed — 19 kg, Anglik i Rosjanin po 10 kg. Znacznie więcej od nas!

A może, Panie Redaktorze, chcielibyśmy za wiecie od razu? W 1945 r. — przypomnijmy ten okres — nieliczne i starego typu jednostki połowów dalekomorskich znajdowały się za granicą, nieliczne kutry, których hitlerowcy nie zdążyli zrabować, leżały zatopione na dnie morza. W istocie było tylko rybolowstwo łodziowe. O kadrach lepiej nie mówić. Ci rybacy, którzy byli, stanowili kroplę w morzu potrzeb przy 500-kilometrowym wybrzeżu.

Dzisiaj nasze rybolowstwo ma łącznie 550 statków połowowych różnych typów o tonażu prawie 110 tys. BRT. Nasza flota rybacka staje się przy tym coraz bardziej wszechstronna, nowoczesna. Do końca bieżącej pięcioletki będziemy dysponować 14 pływającymi statkami — 12

Ryby i wieloryby

Korespondencja własna ze Szczecina

wającymi przetwórcami i 6 zamrażalniami (1250—1300 DWT) oraz 14 mniejszymi trawlerami z urządzeniami zamrażalniczymi.

Unowocześnienie floty, a zwłaszcza statki-przetwórnice, statki zamrażalnice, są nam konieczne potrzebne. Na Morzu Północnym, gdzie łowimy już tradycyjnie, gwałtownie spadła wydajność połowów. Musimy szukać nowych terenów. Atlanty, zachodnie wybrzeża Afryki — to nasza wielka szansa.

Zaczęliśmy eksperymentować prawie przed trzema laty. Na środkowy Atlantyk wypłynął wówczas statek badawczy MIR (Morskiego Instytutu Rybackiego) młt „Birkut”, potem odbył dwukrotny zjazd statek szkoleniowy „Jan Turlejski”. Dogadaliśmy się z Gwineą i założyliśmy polsko-gwinejskie towarzystwo rybackie „Soguipol”. Na Atlantyk wypłynął trawler z urządzeniami zamrażalniczymi — „Mamry”.

Już są pierwsze efekty afrykańskich wypadów — ryby. Niektóre spośród nich to ciekawe okazy, olbrzymy o wadze kilkunastu (i więcej) kilogramów. Jak je przyrządzać? Opisu nie znajdziesz w żadnej polskiej książce kucharskiej. Próbuujemy. Wychodzi to nawet niezle.

Panie Redaktorze!

Po województwie szczecińskim jeżdżą teraz Szwajcary. Wozą wielkiego wieloryba, reklamując go na wszystkie możliwe sposoby. Wieloryb rzeczywiście jest potężny. W tej chwili na świecie łowi się w ciągu roku 50 tysięcy tych olbrzymów, uzyskując z nich mięso i tłuszcz. Znałszy twierdzą, że w XXI wieku wieloryby na stałe wejdą do menu ogólnoludzkiej rodziny. Ba — mówi się nawet o tym, że będzie się je specjalnie hodować. Do kierowania stadami wielorybów (wyczytałem to kiedyś w „Tygodniku Morskim”) będzie prawdopodobnie stosowane pole elektryczne, a fale radiowe wytwarzane w wodzie przy pomocy odpowiednich urządzeń. Przewiduje się też tuczenie wielorybów w stadach przez wrzucanie do morza w odpowiednich miejscach specjalnej „paszy”. Możliwe jest również użycie małych łodzi podwodnych do kierowania i ochrony stad hodowlanych wielorybów.

Ale to jeszcze odległa przyszłość. Na razie możemy oglądać wieloryba, wozonego przez Szwajcarów. A swoją drogą — morza nie mają, ale handlowa główka pracuje. Uczmy się, rodacy...

Sciskam dłoń
MAREK A. JAWORSKI

CO NIEŻA — inni

Dziennik „TRUD” — organ radzieckich związków zawodowych — w numerze z 31 sierpnia zamieścił pod powyższym tytułem artykuł J. Iwanowa i J. Michajłowa, którzy podajemy w streszczeniu.

Na wstępie autorzy artykułu przypominają, że 14 lutego 1950 roku zawarty został w Moskwie układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i ChRL. Równocześnie Związek Radziecki udzielił Chinom długoterminowego kredytu na sumę 270 milionów rubli (w nowych rublach). Rząd radziecki zgodził się udzielić tego kredytu na ulgowych warunkach (na 1 proc.), czyli na warunkach, które nie istniały dotychczas w praktyce stosunków międzynarodowych.

Autorzy artykułu przypominają następnie, że od 1950 do 1959 roku oba kraje zawarły szereg

Krótką pamięć niektórych „teoretyków”

umów, które przewidywały m. in. udzielenie pomocy Chinom w budowie i przebudowie 286 zakładów przemysłowych i innych obiektów oraz udzielenie nowej, długoterminowej pożyczki na sumę 117 milionów rubli.

„W latach władzy ludowej w Chinach — czytamy w artykule — przy pomocy Związku Radzieckiego oddano do eksploatacji 198 przedsiębiorstw przemysłowych wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia. Stanowi to trzon przemysłu Chińskiej Republiki Ludowej. Jak przyznawali sami przywódcy Chin, Związek Radziecki pomógł Chińskiej Republice Ludowej w stworzeniu przemysłu samochodowego, traktowego, lotniczego i innych gałęzi przemysłu. W 1958 r. w Chinach przy pomocy Związku Radzieckiego budowano eksperymentalny reaktor ato-

mowy o mocy 10 tys. kilowatów oraz cyklotron na 24 miliony elektronowoltów. Takich przykładów przytoczyć można całe mnóstwo”.

Podkreślając, że podstawową formą współpracy ekonomicznej między ZSRR i ChRL był od pierwszej chwili handel zagraniczny, autorzy artykułu przypominają, że aż do ostatnich lat obroty towarowe między oboma krajami rosły nieustannie i wynosiły w 1959 r. 1,82 miliarda rubli.

„Jednakże w ostatnich latach — czytamy dalej w artykule — w handlu zagranicznym ChRL zaszły istotne zmiany. Znalazły one wyraz w radykalnym zredukowaniu stosunków handlowych i innych kontaktów ekonomicznych między Chinami a krajami socjalistycznymi, przede wszystkim

Tani wrzesień w olsztyńskim PTTK

Zarząd okręgu PTTK w Olsztynie, pragnąc umożliwić miłośnikom turystyki spędzenie „złotej jesieni” na Mazurach, obniżył znacznie ceny swych usług we wszystkich placówkach na tzw. „szlaku puszczańskim”. We wrześniu koszt wynajmu dwuosobowego domku campingowego w ośrodkach PTTK w Zgod-

podziału pracy, ignoruje fakt istnienia światowego systemu socjalistycznego. Koncepcja „opierania się na własnych siłach” w ujęciu chińskim jest przejawem tendencji nacjonalistycznych.

„Nasuwa się uzasadnione pytanie — piszą autorzy artykułu — z czyją pomocą stworzone zostały te „własne siły”, na których zamierzają oprzeć się obecnie przywódcy chińscy? Przecież ogromne znaczenie w utworzeniu tych sił miała braterska, bezinteresowna pomoc, udzielona Chinom przez Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne”.

„Obecnie — reasumują swoje wywody autorzy — w Chinach przemilcza się ogromną pomoc, jakiej udzielił temu krajowi Związek Radziecki w budowie ekonomiki socjalistycznej. Co więcej, prowadzi się na szeroką skalę kampanię mającą na celu zdyskredytowanie tej pomocy”.

Ciche i czyste elektrowozy wypierają lokomotywy parowe

Co roku — 300 km zelektryfikowanej trasy

Posiadamy już 1450 km zelektryfikowanych linii kolejowych, a do końca roku będziemy mieli 1550 km; dojdą bowiem odcinki Debica — Rzeszów i Katowice — Bielsko. Ale właściwie dopiero obecnie wkraczamy w okres bardzo szybkiej elektryfikacji PKP.

W nadchodzących latach będzie się elektryfikować ponad 300 km linii kolejowych rocznie. Rząd przyznał dodatkowe kwoty na zelektryfikowanie do 1965 r. odcinka magistrali z Tarnowskich Gór do Karsznicy. W tym samym terminie za kończyć się ma elektryfikacja odcinków: Rzeszów — Medyka, Wrocław — Wałbrzych, Warszawa — Nasielsk, Konin — Poznań, oraz Katowice — Zabrzydowice, co oznacza połączenie za pomocą trasy elektrycznej Warszawy i Pragi. W ostatnim roku 5-latkę będziemy mieli 2200 km zelektryfikowanych szlaków kolejowych.

W 1975 r. jeździć będziemy pociągami elektrycznymi również: z Wrocławia do Jelej Góry, z Poznania do Szczecina, z Wrocławia do Poznania, z Warszawy przez Kielce, do Krakowa, z Poznania do granicznego Rzepina. Trakcja elektryczna dojdzie też do Terespolu i Lublina. Za 12 lat będzie w Polsce 5.800 km zelektryfikowanych linii kolejowych, czyli ok. 25 proc. ogólnej długości linii PKP. U-

możliwi to przewożenie trakcją elektryczną ok. 75 proc. transportów towarowych i 85 proc. pasażerskich.

Brygady robotniczo-inżynierskie krakowskiej DOKP przy stały się do przebudowy i modernizacji jednego z najbardziej ruchliwych w tym rejonie odcinków kolejowych: Kraków — Tunel. Umożliwi to zwiększenie szybkości pociągów do 100 km na godzinę. Prace te stanowią równocześnie przygotowanie do elektryfikacji linii kolejowej Kraków — Warszawa przez Kielce.

Kto powinien się szczepić przeciwko ospie?

W związku z uroczystościami centralnych dożynek, organizowanymi w Warszawie 8 bm., Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zaleca wszystkim uczestnikom tej uroczystości poddanie się szczepieniom przeciw ospie.

Jednakże ze względu na znaczną poprawę sytuacji epidemiologicznej, ministerstwo nie stawia sprawy dokonania szczepień jako bezwzględnie warunku uczestniczenia w uroczystościach dożynekowych. Ograniczenie uczestnictwa w dożynekach mieszkańców Wrocławia, woj. wrocławskiego, opolskiego i Wieruszowa na terenie woj. łódzkiego — pozostaje nadal utrzymane w mocy.

Warunek szczepień przeciw ospie uczestników wszelkich innych masowych imprez, obozów wędrownych, pielgrzymek itp. — pozostaje w mocy aż do odwołania. (PAP)

16 statków dla Polski z bułgarskich stoczni

Stocznie bułgarskie wybudują dla Polski serię 16 statków pełnomorskich. Będą to drobnicowce o nośności 3,2 tys. DWT każdy. Dostawy rozpoczyna się w 1965 r. a zakończą w 1969 r. Jednostki te będą budowane na podstawie polskiej dokumentacji dostarczonej bułgarskim stocznikom. (PAP)

45 programów „Interwizji“

Ok. 45 programów przygotowanych przez „Interwizję“ obejrzą polscy widzowie do końca br. — mówi dyr. programowy TV — Stanisław Stefański. Decyzja ta powzięta została na 15 sesji Rady „Interwizji“ w Kijowie.

Polscy widzowie — poza programami muzyczno-rozrywkowymi nadawanymi przez NRD, Węgry i Rumunię obejrzą także kilka ciekawych audycji poważniejszych. I tak np. z Moskwy nadane zostaną reportaże m. in.

Nowy nr „Kraju Rad“

Bałtyk łączy — to tytuł obszernego reportażu z Leningradu, z okazji otwartej tam polskiej wystawy przemysłowej. Przybył z Polski — pisze autor — styka się (tam) niemal na każdym kroku z faktami, świadczącymi o żywym zainteresowaniu Polską. W leningradzkich restauracjach nie ma prawie dnia, aby na stołach nie pojawiły się polskie chorągiewki — znak, że tu są goście z Polski.

Jeden głuchoniemy przypada na każdy tysiąc mieszkańców ziem. Jak się odbywa nauczanie dzieci głuchych w ZSRR? Interesująca na ten temat publikacja przynosi także ostatni numer „Kraju Rad“. (API)



„Głogów“ gotów

Kłopoty w atomowych interesach

Kongresman ze stanu Ohio, Bolton, jest poważnie zaniepokojony losem projektu ustawy, przewidującej nowe, poważne dotacje na budownictwo schronów przed opadami radioaktywnymi. Jak informuje „New York Post“, Bolton wyraził obawy, że projekt ten może upaść w Izbie Reprezentantów w związku „z zupełnym brakiem poparcia ze strony społeczeństwa“. Stwierdza on, że „nastroje przeciwne budowaniu schronów“ przenikły nawet w mury Kongresu.

Najlepiej stosunek prostych ludzi do tej kampanii wyraził pewien właściciel domu w Greenwich Village (Nowy Jork), który wywiesił w oknie napis: „W tym domu nie ma schronu antyatomowego. Naszym jedynym schronem jest pokój“. (PAP)

„Księga 20-lecia PRL“

ukaze się w r. 1964

Prace redakcyjne nad monumentalnym dziełem ilustrującym dorobek Polski Ludowej — „Księga 20-lecia PRL“, weszły w końcową fazę. Liczące ok. 1000 stron druku dzieło zawierać będzie ponad 700 zdjęć, 100 rysunków, wykresów i map. Pierwsze egzemplarze tej książki, która zostanie wydana przez Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, trafią do odbiorców w czerwcu 1964 r. (PAP)

„Księga 20-lecia PRL“

Prace redakcyjne nad monumentalnym dziełem ilustrującym dorobek Polski Ludowej — „Księga 20-lecia PRL“, weszły w końcową fazę. Liczące ok. 1000 stron druku dzieło zawierać będzie ponad 700 zdjęć, 100 rysunków, wykresów i map. Pierwsze egzemplarze tej książki, która zostanie wydana przez Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, trafią do odbiorców w czerwcu 1964 r. (PAP)

Kłopoty w atomowych interesach

Kongresman ze stanu Ohio, Bolton, jest poważnie zaniepokojony losem projektu ustawy, przewidującej nowe, poważne dotacje na budownictwo schronów przed opadami radioaktywnymi. Jak informuje „New York Post“, Bolton wyraził obawy, że projekt ten może upaść w Izbie Reprezentantów w związku „z zupełnym brakiem poparcia ze strony społeczeństwa“. Stwierdza on, że „nastroje przeciwne budowaniu schronów“ przenikły nawet w mury Kongresu.

Obrady pionierów nowoczesnego budownictwa

W Warszawie trwa 4-dniowy zjazd naukowy międzynarodowej organizacji konstrukcji lupinowych (International Association for Shell Structures — IASS).

Konstrukcje cienkościennie są prawdziwą rewelacją współczesnego budownictwa. Lekkie, fantazyjnie ukształtowane dachy, kopuły itp. są już dziś podstawowym składnikiem współczesnej architektury, spełniając rozliczne funkcje użytkowe i estetyczne. Obok dużych walorów plastycznych — konstrukcje takie umożliwiają projektowanie nowoczesnych zakładów przemysłowych i są tańsze od stawianych dotychczas, tradycyjnych i ciężkich budynków.

Warszawski zjazd zgromadził przeszło 150 uczestników z 27 państw — a wśród nich wielu uczonych światowej sławy, m. in. prof. Jurija N. Rabotnowa (ZSRR), prof. E. Turan Onata (USA) i prof. Franco Levi (Włochy). Po oficjalnym otwarciu sympozjum — rozpoczęły się obrady w 5 sekcjach roboczych. (PAP)

Robinson Cruzoe mieszka... w Moskwie

Jak podaje „Wieczniak Moskwa“ w wielkim, 9-piętrowym domu na Wschodzie Moskwy, mieszka autentyczny... Robinson Cruzoe.

Mikołaj Mikołajewicz Robinson Cruzoe nie jest podróżnikiem, ale mimo to zna go wiele osób nie tylko w Moskwie. Był on bowiem przed laty solistą w Teatrze Wielkim. Ojciec Mikołaja nosił nazwisko Fokin i był marynarzem. Pewnego razu podczas rejsu na Oceanie Indyjskim otrzymał polecenie zbadać jakieś wysypki. Wybrał się tam szalupą, ale łódka się wywróciła, a młody marynarz dopłynął ostatkiem siły na wyspę. Jego towarzysze nie mogli z powodu sztormu udzielić mu pomocy. Fokin spędził więc spory okres czasu samotnie na wyspie. Od tej pory marynarze zaczęli go nazywać Robinsonem. Przewidywało się, że do dokumentów i teraz jest już oficjalnie używane przez całą rodzinę. (PAP)

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZJEDNOCZENIA PRZEDS. GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ M. POZNANIA
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA do klas pierwszych celem nauki zawodu w specjalnościach:
a) chłopcy — murarz, dekarz, blacharz, drogowiec;
b) dziewczęta — malarz, szklarz.
DO KLAS DRUGICH przyjmuje się kandydatów do zawodów: blacharz i murarz.
Uczniowie otrzymują w pierwszym roku nauki wynagrodzenie od 150—420 zł, w drugim roku nauki od 320—500 zł (z możliwością uzyskania dodatkowo premii do 25 proc.).
Ponadto uczniowie otrzymują ubranie robocze i inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy.
Informacji udziela Sekretariat Szkoły — ul. Słowackiego 19/21 (Dom Tramwajarzy). SZKOŁA NIE DYSPONUJE INTERNATEM.
4272g

Nauka
Kursy przysposobienia dla absolwentów szkół podstawowych — dla młodzieży organizuje: Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Łamiego 7 tel. 14-45. K6167
Przyjmie ucznia w zawodzie tokarskim. Poznań, Dolna Włda 15. 4087g
Uczni stolarskich przyjmie zar. r. Poznań, Chlebowa 26. 4173g
Przyjmie ucznia — Wyroby Cukiernicze. Zgłoszenia: Wapniarski, Kolejowa 53. 4092g
Dyplomowana — udzieli lekcji gry na fortepianie w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4156g.
Uczeń do pracowni torebek damskich potrzebny. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4162g
Przyjmie młodzieńca w naukę zawodu slusarskiego. Ratajczak Tadeusz, Poznań, Dzierżyńskiego 269. 4211g

W dniu 3 września 1963 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany syn, brat i szwagier, przeżywszy lat 24, sp.
Marian Ratajczak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
ZONA Z RODZINA
K6745

Dnia 3 września 1963 r. zmarł
Witold Kutzner
b. sędzia Sądu Najwyższego, wiceprezes Sądu Apelacyjnego i notariusz, wybitny prawnik, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Komandorskim Orderu Polskiej Odrodzonej, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta.
CZESĆ JEGO PAMIĘCI!
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 września 1963 r. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Prezes Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu
Notariusze i Pracownicy
Państwowego Biura Notarialnego w Poznaniu
Rada Zakładowa
4458g

Śmierć nieubłagana wśród cichej cierpliwie znoszonej długiej choroby zabrała na zawsze w dniu 5. IX. br. naszą kochaną, dobrą siostrę, ciocię i szwagierkę, opatrzoną Sakramentami św., sp.

Jadwigę Klucz

absolwentkę b. Królewskiej Szkoły Położnych we Wrocławiu, długoletnią b. przełożoną Krajowej Kliniki dla Kobiet i Szkoły Położnych w Poznaniu, której była współorganizatorką w roku 1915 oraz po wyzwoleniu w roku 1945 pod dyktando prof. Kowalskiego, odznaczoną wysokimi odznaczeniami państwowymi za pracę społeczną. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 września br. o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
BRAT I RODZINA
K6746

Witold Kutzner

em. sędzia
nasz ukochany brat, zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. w wieku lat 72.
Złożenie zwłok do grobu odbędzie się w piątek, dnia 6. IX. 1963 r. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 8 w kościele parafialnym św. Michała.

W głębokiej żałobie pogrążeni
SIOSTRY
K6744

Roman Kwaśniewski

Złożenie drogiego nam zwłok do grobu nastąpi w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 16 na cmentarzu solackim.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu pogrzebu o godz. 19 w kaplicy na Podolanach.

ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Zakopiańska 32.
4398g

NAJSERDECZNIEJSZE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
oh. Błaszczakowi Antoniemu
Dyrektorowi
Poznańskich Zakładów Budowy Urządzeń Chemicznych
z powodu śmierci Matki
ZMARŁEJ W DNIU 3. IX. 1963 R.
SKŁADAJA
RADA ZAKŁADOWA ZALOGA P. O. P.
K6722

Przetargi
KLUCZ ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU ROLNEGO PGR BNIN, pow. Srem — ogłasza PRZETARG NA WYKONANIE KAPITAŁOWYCH REMONTÓW NASTĘPUJĄCYCH OBRABIAREK:
1. w tartaku:
1 traka pionowego „Blumve“,
1 transmisji głównej,
1 windy do wciągania surowca tartaczego,
1 strugarki grubościowej,
1 szpuntownika do obróbki desek podłogowych;
2. w stolarni:
1 strugarki kombinowanej.
Blizszych informacji udzieli kierownictwo zakładu. Oferty należy składać w terminie do dnia 20. IX. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. IX. 1963 r.
Zastrzeżenie się prawo wyboru dowolnego oferenta.
K6723

Sprzedaż
Maszynę krawiecką — „Pfaff“ sprzedam. Telefon 426-58 (Poznań). 3615g
Piłnie sprzedam cięgłnik „Zetor 25“ (hydrauliczny) po kapitalnym remoncie. Wiadomość: Szamotyły, Wodna 2. 19003p

Przebieg
Szybko — tanio sprzedam kuchnię, jadalnię, szafę trzydrzwiową, tapczan ciemny dąb. Tel. 686-78. 4366g
Sprzedam tanio używaną sypialnię. Matejki 40/41 m. 11 godz. 15—17. 3343g

LoKale
Dwóch uczniów przyjmie na pokój. Nad Wierzbakiem 14 m. 8. 3897g
2 siostry poszukują pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4051g
Dwóch chłopców przyjmie na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4055g
Małżeństwo studenckie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4048g
Przyjmie panów na pokój. Górczyński, ul. Głazowa 5 m. 1. 4037g
Studentka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4059g
Lokal na warsztat oddam (sila). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4042g

PKO
PLAC WOLNOŚCI 3
wynajmie 2 garaże
4248g

Nieruchomości
Dom willowy, dwurodzinny z obszernym zabudowaniem, garażami, 1 do 2 ha sadu z rośliną nadającą się na wszelkie przemysły, obsługa samochodowa, łożenie piekarni, ogrodnictwo, kwaciarstwo w mieście powiatowym (fabrycznym) — sprzedam lub zamienię na willę w Poznaniu. Zgłoszenia powyższych ofert przyjmie Adamski, Poznań, Maleckiego 21 m. 9. 4052g

Kupię połowę willi bliźniaczej, wyłączonej w Poznaniu — blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4363g.
Gospodarstwo 24 ha ziemi pszenno-buraczanej — sprzedam częściowo lub całe. Budynek dobre, zelektryfikowane, w powiecie Oborniki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4363g.

Zdecydowanie kupię nieruchomości z mieszkaniem wyłączonym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4061g.
Kupię domek jednorodzinny wyłączony, z ogrodem w Poznaniu lub okolicy (po kupnie wolny) do 150.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4065g.

Dom piętrowy z wolnymi mieszkaniami w „Rogoznie“ sprzedam. Cena do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4107g.
Kupię 1 hektar ziemi przy Komornikach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4108g.

Dom z warsztatem (wolne mieszkanie), ogród 2100 m² Wronki — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4113g.
Sprzedam domek jednorodzinny koło Poznania. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4116g.

Dom jednorodzinny w Poznaniu kupię — warunk — po kupnie całość wolna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4123g.
Wzemię w dzierżawę dom z ogrodem, ewentualnie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4133g.

Zguby
Zgubiono na trasie Ligoła — Raszów, legitymację PKP nr 366502 oraz ubezpieczenie szkolne. Alojzy Kaczmarek, syn Leona. 4213g

Zginal ples bokser. Proszę odpowiedzieć. Mińska 2 m. 4, tel. 543-71. 4432g
3 września znaleziono portmonetkę — nazwisko R. R. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4470g.

Zgubiono przepustkę zakładową „Tonsil“ Wresznia, kartę rowerową, kartę piły, świadectwo nie na prowadzenie pojazdu 50 cm, legitymację KS „Zjednoczeni“, Zenon Bielawski, Wresznia, Kościelna 9. 19826p

Różne
Szynszyle! — Nim rozpocznieś hodowlę tych cennych zwierząt futerkowych, napisz do Femy Chinchilla — Grywałd, powiat Nowy Targ. Otrzymasz obiektywne informacje. Na odpowiedź prosimy załączyć zaopiniowaną do siebie kopertę. K6894

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nekrycia do chrztu, ubrania męskie. Długa 9. 4092g

Wypożyczam najmodniejsze suknie, welony i nakrycia do chrztu. Mielkie Wierzy 20. 4110g

TEATRY

KALISZ — „Gbury”; ZNIN — „Szczęście Frania”.

KINA

CHODZIEŻ — „Smakula”; CZARNKÓW — „Gangsterzy i filantropi”; GNIEZNO — Lech: „Smak miodu”; Polonia: „Sprawa Niny B.”; GOSTYN — „Być albo nie być”; JAROCIN — „Traper z Kentucky”; KALISZ — „Kosmos”; „Europolis”; „Olimpiada w Rzymie”; Oaza — „Dwa oblicza zemsty”; Stykowie: „Rozwód po włosku”; Wolność: „Teresa Raquin”; KĘPNO — „Et cetera pana pułkownika”; KOŁO — „Pięty Wydział”; KONIN — Górniki: „Uprawdzenie”; Energetyk: „Nie znamy z pociągu”; KOSCIAN — „Czarne skrzydła”; KŁODAWA — „Co za radość żyć”; KROTOSZYN — „Pamiętnik Anny Frank”; LESZNO — „Kapitan Les”; MIEDZYCHÓD — „Tysiąc oczu dr. Mahuse”; NOWY TOMYŚL — „Jak być kochaną”; OBORNKI — „Karmazynowy pirat”; OSTROW — Roma: „Drugi tor” i „Pod czarną maską”; SŁONEC — „Dni powszednie i święta”; OSTRESZÓW — „Godzina pasowej róży” i „Dumbo”; PIŁA — Iskra: „Viridiana”; Milenium — „Pragnienie”; PLESZEW — „Ich dzień powszedni”; RAWICZ — „A jeśli to miłość”; SŁUPCA — „Tata, mama, córka i zięć”; SRĘM — „Gdy byliśmy młodzi”; SRODA — „Tragiczne zamach”; SZAMOTUŁY — „Zdarzyło się w Rzymie”; TRZCIANKA — „W 80 dni dookoła świata”; TUREK — „Kapitan Fracasse”; WĄGROWIEC — „Wszystko dla pań”; WOLSZTYN — „Rio Bravo”; WRZESNIA — „Alibi doskonałe”.

RADIO

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka poranna; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muzyka i aktualności; 8.30 — Plebiscytowa piosenka września; 8.35 — d. c. muzyki porannej; 8.50 — „Z mojej teczk”; 9 — Dla klasy VII „Szczandar na kolumnie”; 9.30 — F. Rybicki: Krakowiaki — fantazja na orkiestrze; 9.40 — Dla przedszkoli audycja słowno-muzyczna „Serdecznie witamy”; 10 — „Dr. Zabiński przed mikrofonem”; 10.10 — Radiowy słowniczek muzyczny; 10.30 — Koncert Małej Orkiestry Dętej; 11 — „Klub 60-ci — Zagadka Brook Street” słuch.; 12.15 — S. Rachmaninow: 3. Etiudy — Obrazy na fortepian op. 39; 12.45 „Swojskie melodie”; 13 — Koncert popularny dla czasowiczów; 14 „Królewna Śnieżka” opow.; 14.30 „Pod włoskim niebem”; 15.10 — Audycja z cyklu: „Das wohltemperierte Klavier” J. S. Bacha. Preludium i Fuga d-moll nr 30; 15.15 — Vincent d'Indy: Wariacje symfoniczne „Istar”; 15.30 — Kwadrans melodii rozrywkowych; 15.45 — Koncert Chóru a cappella PR w Krakowie; 16.05 — Z twórczości R. Schumana; 16.35 — Program młodzieżowy „Ewa i księżyc”; 17.05 — Felieton aktualny; 17.15 — Kultura pilnie poszukiwana; 17.45 — Edith Piaf i jej piosenki; 18 — Radiowa Encyklopedia Aktualności; 18.10 — „Pierwsze pistolety” — ode. pow. J. Fonkowi; 18.30 — 15 minut z czarnym dziełem literatury — Janesem Koręsy; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 17, 20, 23.

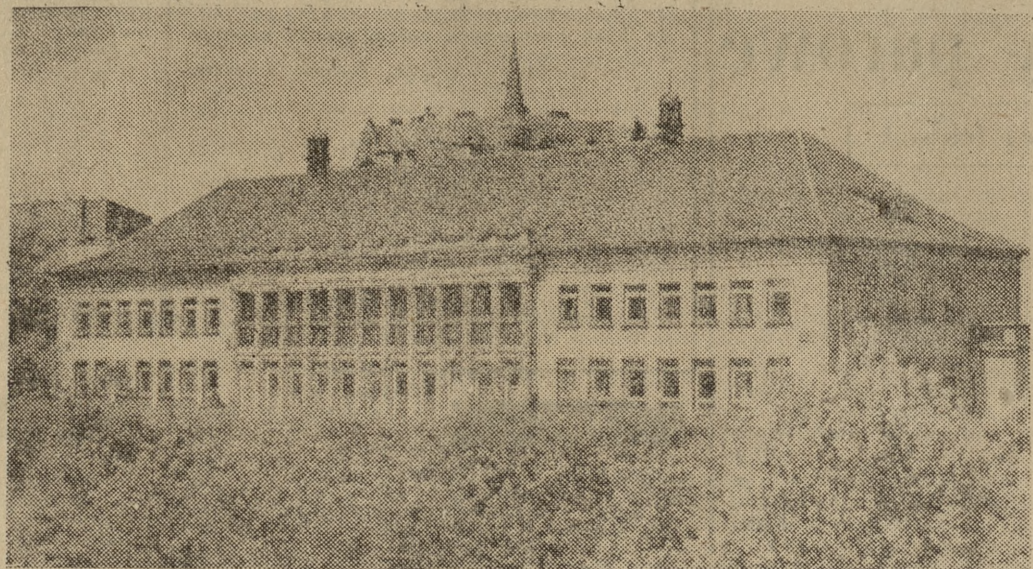
POZNAN: 6.50 — Gimnastyka; 7 Muzyka poranna; 7.50 — Plebiscytowa piosenka września; 7.54 — Koncert poranny dla czasowiczów; 8.35 — Felieton ekonomiczny; 8.50 — Koncert poranny muzyki polskiej; 9.30 — 4x15 minut orkiestr rozrywkowych; 10.30 — Z życia ZSRR; 11 Koncert muzyki operowej; 12.45 — Korespondencja z zagranicy; 13 — Mel. rozr.; 13.25 „Pani Bovary” — ode. pow.; 13.45 Muz. tygodnia Poznań; 14 — Muz. pol.; 14.30 — „Z problemów współczesnej wiedz”; „ABC o ptasich przelotach”; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Radzieckie melodie operetkowe i filmowe; 15.30 Opow. J. Kiersta pt. „Nieznany przyjaciel”; 18 — Aud. dla młodzieży; 18.15 — Gra Zespół J. Miliana; 18.45 — Z cyklu: „W dewizowym kręgu”; 19.05 — Muz. i aktualn.; 19.30 — Transmisja z sali Filharmonii Narodowej występu Angielskiej Orkiestry Młodzieżowej; 20.15 — Proza S. Pietaka z tomu „Portrety i zapiski”; 20.35 d. c. koncertu; 21.57 — Sport; 22 Muz.; 22.05 — Teatr Pol. Radia. Studio Współczesne „Strip-tease” — słuch.; 22.31 — Muz. rozr.; 23.05 Do tańca grają ork.: Zdenko Bartaka, Max Gregera i inne.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21.30, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN I PROGR. OGÓLNOPI. 17.30 — Wiad. dziennika; 17.35 — Progr. dla dzieci: „Miś z okienka” i „Poznajmy sport”; 18.05 — Wszelchnia TV: „Reportaż na życzenie”; 18.35 — Tygodnik Aktualności Satyrycznych „Wielokropek”; 18.50 — Progr. tyg. (W-wa); 19.10 — Progr. tyg. (Jok); 19.20 — Filmy krótkometr.; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — „Wysokie napięcie, rzecz o polskiej energetyce” — progr. publ. TV Poznań — emitowany z Warszawy; 21.05 — Transm. z Państw. Teatru Nowego w Łodzi — komedia Carlo Goldoniego — „Uczniawa dziewczyna”; 22.15 — Wiadomości dziennika.

Dla naszych milusińskich



Nie każde miasto może pochwalić się tak pięknym budynkiem żłobka jak Gniezno. Wiodący na zdjęciu żłobek przy ul. Warszawskiej jest otoczony wieńcem zieleni.

Fot. — A. Szałczyński

Szamotulska Fabryka Mebli w rozbudowie

Z jednocześnie Przemysłu Meblarskiego opracowując plany inwestycyjne na lata 1961—1965 objęło nim również Szamotulską Fabrykę Mebli znaną — z wysokiej jakości wyrobów — nie tylko w kraju lecz i za granicą.

Przy ustalaniu założeń inwestycyjnych brano pod uwagę przede wszystkim konieczność poprawy w zakładach szamotulskich warunków bhp i modernizację poszczególnych oddziałów produkcyjnych. Wiadomo bowiem, że w dotychczasowej sytuacji — przy starych pomieszczeniach, braku zaplecza magazynowego itp. — nie mogło być mowy o jakimkolwiek zwiększeniu produkcji. Dobrze wyszkolona, ofiarna załoga fabryki, dawała gwarancję, że nawet wysokie nakłady inwestycyjne zamortyzują się w stosunkowo krótkim czasie.

Przed lubuskim winobraniami

W całej pełni rozpoczęli swoją kampanię zielonogórscy winiarze. Wprawdzie nie pracują jeszcze „pełną parą”, bo zamiast 220 przerabiają dziennie 200 ton owoców.

Ostatnio wprowadzono w Lubuskiej Wytwórni Win nową metodę tłoczenia. Polega ona na tym, że owoce raz już wytłoczone zalewa się wodą i podaje procesom fermentacji. Po 1-2 dobach następuje ponowne tłoczenie. Metoda ta pozwala uzyskać z 1 kg owoców nie ok. 67 jak dawniej lecz 73 dkg moszczu.

Lubuska Wytwórnia Win otrzymała 700 tys. litrów wino chłopskich surowych, które po uszlachetnieniu wypuszcza na rynek. Dotychczas już około 40 tys. litrów win gronowych wytrawnych produkowanych na chłopskim półfabrykacie opuściło wytwórnię. (wjc)

Aktualnie, rozbudowa zakładów jest kontynuowana; główna hala — serce fabryki jest już pod dachem, przygotowuje się urządzenia wodno-kanalizacyjne i centralnego ogrzewania. Niestety, z przyczyn od zakładów niezależnych Wojewódzka Komisja Rozdziału Robót Budowlanych zdjęła w tym roku z tzw. prze robu wykonawcy 1300 tys. zł. Szkoda, bo stan prac budowlanych byłby już znacznie bardziej zaawansowany. W przyszłym roku pewne zaległości zostaną nadrobione, nie należy więc wątpić (o czym nam sygnalizowali czytelnicy) że termin przekazania do użytku hali i pozostałych budynków będących w adaptacji — wyznaczony na rok 1965 zostanie dotrzymany.

Już dzisiaj nowe obiekty fabryki mają imponujący wygląd. W hali centralnej znajduje się pomieszczenie dział obróbki mechanicznej, lakiernia i wykańczalnia mebli. W nowych warunkach pracy szamotulscy starłarze i robotnicy nie będą mieli już powodu do narzekania na ostre wyciechy z lakierni, zbyt ciasne pomieszczenia uniemożliwiające zastosowanie ciągników obróbkowych itd.

Jednocześnie w ramach funduszu inwestycyjnych przeprowadzona zostanie modernizacja parku maszynowego. Ogólny koszt rozbudowy fabryki przekroczy wprawdzie nieznacznie kwotę 15 mln. zł, ale po zakończeniu robót budowlanych i modernizacji, produkcja mebli wzrośnie tam o blisko 70 procent.

Warto dodać, że i w przyszłości szamotulska fabryka wytwarzać będzie meble na

eksport. Dotychczas, największym odbiorcą pięknych, nowoczesnych sypialni i kompletów gabinetowych była Szwecja. By sprostać, wzrastającym stale wymogom jakościowym i gustom odbiorców zagranicznych załoga fabryki rozwijać będzie systematycznie szkolenie przyzakładowe. O nowych sukcesach zakładów usłyszymy na pewno jeszcze nieraz.

J. L.

Imprezy w XIX rocznicę MO

Zbliża się XIX rocznica powołania do życia Milicji Obywatelskiej. Społeczeństwo ceni sobie stróża naszego bezpieczeństwa, którzy w mroź czy skwar pilnują prawidłowego ruchu ulicznego, strzegą przed wyrykami pijanych zawładowców, czuwają nad naszym spokojem.

Tradycyjnym już zwyczajem odbędą się w województwie pokazy sprawności służby motorowej MO oraz sprawności psów — przyjaźni i pomocniczych milicjantów w służbie śledczej. Pierwsza taka impreza odbędzie się 7 bm. o godz. 16 na stadionie sportowym w Koninie. Dnia 8 bm. o godz. 11 odbędzie się taka sama impreza we Wrześni, a 15 bm. o godz. 15 w Wolsztynie. W Poznaniu impreza z okazji Dnia Milicjanta odbędzie się 29 bm. o godz. 15 na stadionie Olimpij na Golecinie.

Konferansjerkę na pokazach będzie prowadził por. Sylwester Stawicki, który opowie m. in. wiele ciekawych szczegółów o pracy śledczej prezentowanych psów. Przygrywać będzie orkiestra milicyjna pod batutą kpt. Mariana Murzyna. (az)

Przygotowania do obchodów kolejarskiego święta w Lesznie

W nadchodzącą niedzielę pracownicy żelaznego transportu w całej Polsce obchodzą po raz dziesiąty swoje święto — „Dzień Kolejara”. Tradycyjnym zwyczajem dla uczczenia swego święta, pracownicy PKP okręgu leszczyńskiego podjęli szereg cennych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych wartości około 800 tys. zł.

Tegoroczny „Dzień Kolejara” upłynie w Lesznie pod znakiem szeregu imprez sportowych i wielkiego festynu. W przeddzień święta — w sobotę 7 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali Domu Kultury uroczysta akademii. Program przewiduje: referat okolicznościowy, wręczenie odznaczeń państwowych i kolejowych, część artystyczną w wykonaniu Poznańskiej Estrady, wystąpią piosenkarze — Zofia Gładyszewska i Lev Levierov, rysownik Henryk Derwich, duet taneczny — Helena Lupówna i Edward Pokross oraz humorysta Jan Krawczyk.

W niedzielę przed południem przewidziano towarzyskie zawody koszykówki Lechia Zielona Góra — Polonia Leszno w sali Polonii przy ul. Waryńskiego, turniej kręglarski z udziałem Lecha i Energetyka Poznań oraz Polonii Leszno w kregielni przy ul. B. Chrobrego. Ponadto odbędzie się koncert orkiestry kolejowej w Rynku. O godz. 14 rozpocznie się festyn oraz imprezy sportowe na stadionie Kolejara, m. in. trójmecz piłkarski drużyn Przyzakładowej Szkoły Zawodowej PKP w Lesznie. W przerwach spotkań piłkarskich zawody lekkoatletyczne. O godz. 16 rozpocznie się zawody piłkarskie o mistrzostwo ligi juniorów Lech Poznań — Polonia Leszno.

W czasie festynu, na którym przygrywać będzie orkiestra kolejowa pod batutą Franciszka Budzyskiego, odbędą się gry i zabawy jak: wędka i kółko szczęścia, strzelanie z wiatrówek o nagrody, wyścigi na rowerach dla dzieci itp. O godz. 18 odbędzie się towarzyskie zawody bokserskie Górnika Konin — Polonia Leszno w sali Polonii przy ul. Waryńskiego.

W czasie wieczornej zabawy ludowej na stadionie „Kolejara” przygrywać będzie or-

kiestra kolejowa. Poza tym przewidziana jest również zabawa taneczna w sali Domu Kultury. (R)

do redaktorów

Proszę Szanowną Redakcję o interwencję względnie umieszczenie artykułu o kawiarniach chodzieskich. Jest jedna kawiarnia „Mila”, przystojna, lecz już o 19 zamknięta, druga kawiarnia „Czarka”, niby kawiarnia a właściwie knajpa. Zbiera się w niej młodzież pijana, awanturnicza, przynajmniej w kieszeniach alkohol, mimo że w tej ostawionej kawiarni sprzedaje się likiery i wino. Kawiarnia „Szwajcaria”, jak wiadomo Redakcji, zamknięta jest na cztery spusty. Żadnego klubu rozrywkowego. Gdy nie ma deszczu — spacer, a kiedy pada deszcz, co robić?

Jesteśmy studentami, przejeżdżamy do domu na zastawny wypoczynek. Chciałoby się tak bardzo porozmawiać przy małej czarnej z koleżankami, kolegami, ale gdzie, pytamy, w „Czarce”? Żeby butelką dostać po głowie lub narazić się na zaczepki 16-latków?

Przy tej okazji pragniemy podziękować naszej Kochanej Redakcji za artykuł „Bitwa o Szwajcarię” w opracowaniu Feliksa Biłosa. Czy wiadomo Szanownej Redakcji, że na występ Chóru Stuligrosza bilety kosztowały po 30 i 21 zł z tyłu, na co p. Stuligrosz był bardzo oburzony i wspaniale zareagował. Tych, którzy nie mogli pozwolić sobie na kupno biletu, wprowadził za kurtynę i drzwi sali otworzył aby udostępnić jego wielbicielkom posłuchanie cudownego koncertu.

ŻYCZLIWE CHODZIEŻANKI

Komunikat Funduszu Stypendialnego im. B. Prusa i E. Orzeszkowej

Komisja Funduszu Stypendialnego im. B. Prusa i E. Orzeszkowej zawiadamia o możliwości starania się o przyznanie młodzieży pochodzenia wiejskiego uczącej się w szkołach średnich nowych stypendiów w roku szkolnym 1963/64.

O stypendium mogą się ubiegać uczniowie przygotowujący się do pracy w dziedzinie pedagogicznej, upowszechniania kultury, bibliotekarstwa, księgarstwa, prze-

mystu poligraficznego, rzemiosł artystycznych i rolnictwa. Warunkiem uzyskania stypendium są dobre postępy w nauce i nienaganne zachowanie się. Podania kandydatów kieruje dyrekcja szkoły pod adresem Komisji Funduszu Stypendialnego im. B. Prusa i E. Orzeszkowej przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 87/88.

Do podania należy dołączyć: życiorys, zaświadczenie Prezydium Rady Narodowej stwierdzające stan majątkowy rodziców, opiekunów lub z załącznika pracy odnośnie zarobków obywateli i oświadczenie ubiegającego się o stypendium, że nie zajmuje się pracą zarobkową, nie ma dochodów i nie pobiera stypendium z innych źródeł. Szkolny przekazując podanie do Komisji Funduszu Stypendialnego dołącza wyzerpującą opinię, dotyczącą sprawowania i postępowania w nauce wraz z odpisem świadectwa. Termin zgłaszania podań na rok szkolny 1963/64 upływa 20 września 1963 r.

Nowa remiza w Gołańczu

Na początku września w Gołańczu pow. Wągrowiec oddano do użytku piękną remizę wraz z świetlicą, kąpielnią, gier i zabaw dla młodzieży oraz dla dorosłych. Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego druh Wiśniewski odznaczył 28 członków OSP medalami i odznakami za wieloletnią służbę i dyplomy za wkład pracy w budowie tej remizy. Część artystyczną uroczystości deklamacyjną uczniowie szkoły podstawowej. (na)

Podatek spadkowy w rolnictwie

W ślad za ustawą sejmową z 29 czerwca 1963 r. o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, minister finansów wydał 29 lipca br. („Monitor Polski” nr 60) zarządzenie w sprawie całkowitego lub częściowego zwolnienia z podatku od nabycia praw majątkowych w rolnictwie. W języku potocznym podatek ten nazywany jest spadkowym i tak na ogół rozumiany, w czym tkwi dość istotny błąd. Dlatego należy wyjaśnić, że omawiane zarządzenie nie dotyczy tylko spadku w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również dziedziczenia w drodze zapisu, darowizny, zamiany gruntów i w pewnych okolicznościach kupna — sprzedaży.

Po tym koniecznym wstępie przejdźmy do omówienia tego bardzo ważnego nie tylko dla rolników zarządzenia ministerialnego. W paragrafie 1 czytamy: „Zwalnia się z podatku od nabycia praw majątkowych nabycie gospodarstw rolnych lub ich części, położonych na obszarze gromad i osiedli”. To jest przepis generalny, uwarunkowany jednak tym, że nabywca otrzymujący gospodarstwo w drodze spadku musi być rolnikiem i objąć wszystkie grunty spadkodawcy (§ 1, pkt. 1). Tym przepisem w polityce podatkowej podtrzymuje się słuszną zasadę niepodzielności gospodarstw rolnych.

Z prawa zwolnienia od podatku korzystają również inni spadkobiercy tego samego obiektu, pod warunkiem, że podział gospodarstwa nastąpił lub nastąpi zgodnie z przepisami ustawy z 29 czerwca br. Z podobnymi uprawnieniami i pod tymi samymi warunkami korzystają spadkobiercy — jeżeli są do tego

upoważnieni — którzy otrzymują całe lub część gospodarstwa w drodze darowizny (§ 1 pkt. 2 i 3).

W tym miejscu, dla jasności sytuacji, warto posłużyć się przykładem: właściciel 12 hektarowego gospodarstwa dzieli je pomiędzy troje dzieci. Podział musi być taki, że jedno otrzymuje 8 ha, (norma dla naszego województwa poniżej której nie można tworzyć nowego gospodarstwa), dwoje następnych po 2 hektary, ale pod warunkiem, że biorą te działki na uzupełnienie swoich, już posiadanych gospodarstw karłowatych. Wtedy tylko cała trójka nie płaci podatku od nabycia praw majątkowych.

W razie zamiany gruntów między rolnikami, co raz po raz zdarza się na wsi, to tylko różnica wartości określonych działek jest opodatkowana od nabycia praw majątkowych. Na przykład obywatel K. zamienił z obywatelem Z. na podstawie umowy notarialnej 1 hektar gruntu. Ziemia pierwszego jest I klasy, drugiego VI klasy. Różnica wartości — przykładowo biorąc — wynosi 20 tysięcy zł i ta suma będzie wliczona opodatkowana. Podobnie rzecz się ma, gdy ktoś nabywa nieodpłatnie gospodarstwo w zamian za dożywocie dla właściciela. Płaci podatek od nabycia praw majątkowych za nadwyżkę wartości gospodarstwa ponad wartość świadczeń dożywotnich, obliczonych szacunkowo.

Przy nabyciu gospodarstwa rolnego

w drodze kupna, stopa procentowa podatku zostaje obniżona na mocy omawianego zarządzenia do 3 proc. (§ 2 pkt. 1). Obwarowano to jednak przepisem, aby nabywcą była jedna osoba lub małżonkowie, a grunty w chwili nabycia stanowiły wspólną gospodarkę, choćby należały nawet do więcej niż jednej osoby (np. gospodarstwo sporne, spadkowe, prowadzone w całości). Przepis ten stosuje się także wtedy, gdy jest kilku nabywców, lecz podział nastąpił zgodnie z ustawą o ograniczeniu podziału gospodarstw, a równocześnie zlikwiduje się gospodarstwo sprzedającego (§ 2 pkt. 2).

Warto na zakończenie dodać, że powyższe przepisy obowiązujące także w przypadku, gdy przed jego wydaniem dokonano określonych aktów prawnych, związanych ze spadkiem, darowizną, kupnem czy zamianą gruntów, ale nie dokonano jeszcze wymiaru podatku od nabycia praw majątkowych. Jeżeli podatek wymierzono, to ewentualnie zaległe raty należy umorzyć — na wniosek zainteresowanych podatników.

W świetle omówionego tu — w dużym skrócie — zarządzenia, należy przyjąć, że wiele nieuregulowanych spraw własnościowych na wsi doczeka się szybkiego załatwienia.

JAN RYSZEWSKI